

Sobota, 29 czerwca 1968 r.
Rok XXIII Nr 154 (6699)DZIENNIK
ŁÓDZKI3000 samolotów amerykańskich
zestrzeliła obrona przeciwlotnicza DRWEwakuacja Khe Sanh
pod ostrzałem partyzanckim

W czwartek obrona przeciwlotnicza DRW strąciła trzydziesty samolot amerykański. Z tej okazji odbyło się w całym kraju prawdziwe święto. Ulice Hanoi zarożyły się od grup ludzi, którzy komentowali ten oczekiwany od dawna fakt. Na murach miasta pojawiły się wielkie plakaty, na których widniała liczba „3000” oraz amerykański samolot

spadający w płomieniach na ziemię. Poczta wietnamska opublikowała z tej okazji specjalną serię znaczków. Po zapadnięciu zmroku w Ha-

noi ponał wielki napis „3000” złożony z palących się żarówek. Na ulicach stolicy DRW grupy obrony przeciwlotniczej defilowały ze śpiewem.

Radio Hanoi nadawało specjalny program przypominający poszczególne etapy walki narodu wietnamskiego począwszy od pierwszego amerykańskiego ataku.

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Rozszerzenie współpracy
gospodarczej
polsko - rumuńskiej

W piątek zakończyły się w Warszawie 2-dniowe obrady VII sesji polsko-rumuńskiej rządowej Komisji Współpracy Gospodarczej. W toku obrad które przebiegały w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, rozpatrzono możliwości rozszerzenia współpracy i kooperacji gospodarczej i technicznej. Zbadano także możliwość zwiększenia wzajemnych dostaw towarów między obu krajami, przede wszystkim w zakresie przemysłu hutniczego, budowy maszyn i przemysłu chemicznego.

Protokół końcowy sesji podpisali przewodniczący delegacji rządowych obu stron: wicepremierzy — Zenon Nowak i Gheorghe Radulescu, którzy ocenili rozmowy.

Wzajemne dostawy towarów w br. będą wyższe o ok. 15 proc. niż w roku poprzednim. Ok. 50 proc. dostaw dotyczy maszyn i urządzeń przemysłowych.

Szczególnie dobre warunki współpracy w produkcji przemysłowej z Polską istnieją w budownictwie statków, w przemyśle chemicznym oraz maszynowym.

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Przedstawiamy
jutrzejszą
„Panoramę”

Ze terror syjonistyczny w Stanach Zjednoczonych nie jest pustostanem, przypomnijmy zamach na prezydenta J. Kennedy'ego, zamordowanego przez mafie, w której nieposłednią rolę grał słynny Rubi, vel Rubinstein... pisze w artykule „Przyczółek światowej mafii” Kazimierz Sidor.

Kolejną korespondencję z Afryki nadesłał Marek Regel. Tym razem pisze o polskich lekarzach zwanych na Czarnym Lądzie „munganga monene”. „Podobnie jak zwyczajnie i afrykańskie szpitale różnią się od naszych. Chorzy przebywają tu... z całymi rodzinami, dobytkiem i żywym inwentarzem...”

Całą jedną kolumnę poświęciliśmy morzu. Znajdą na niej Czytelnicy wiele ciekawych wiadomości z historii naszego Wybrzeża, felieton o pustelnikach mórz, podsumowanie roku na promie „Gryf” i ładne zdjęcia.

Niezależnie od pogody, w domu lub na wycieczce, warto będzie przeczytać nowelę kryminalną „Metoda doktora Habera”.

Ponadto jak zwykle w numerze ciekawostki, humor, satyra, rozrywki umysłowe i moda.

„Panorama” od jutra rano w kioskach „Ruchu”.

Ciepły lipiec

W tym roku, jak zapewniają synoptycy PIHM, lipiec za powiada się na ogół ciepły z kilkudniowymi okresami nieco chłodniejszymi, które prawdopodobnie przypadną w pierwszych dniach miesiąca oraz na początku trzeciego dekad.

W okresach ciepłych spodziewana jest temperatura w dzień w granicach 24—28 st. Nocą 13—16 st. przy zachmu rzeniu przeważnie umiarkowanym z możliwością burz. Wiatry wystąpią raczej słabe lub umiarkowane, z przewagą południowo-wschodnich. W okresach chłodniejszych synoptycy PIHM zapowiadają temperaturę średnią dniem na poziomie 19—23 st., a nocą 11—14 st. i w tych okresach przewidywane jest zachmurzenie raczej umiarkowane, tylko niekiedy duże z możliwością opadów; wiatry również umiarkowane, okresami dość silne z przewagą zachodnich.

W sumie — w lipcu, zdaniem synoptyków PIHM, może być 18 dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st. Deszcz może padać w ciągu 13 dni, oczywiście nie bez przerwy i nie na terenie całego kraju.

1500 policjantów waszyngtońskich okupowało „miasteczko zamartwychwstania”. Zamieszkująca jego baraki biedota murzyńska usunięta została przy użyciu siły. Następca pastora Kinga, Ralph Abernathy — kolejny przywódca ruchu biernego oporu — powędrował do więzienia. Tak zakończyła się impreza zwana „marszem biedoty amerykańskiej na Waszyngton po chleb i sprawiedliwość”. Idylliczna początkowo oprawa nadana jej przez władze federalne — udział przedstawicieli administracji w wielkich mani-

festacjach, zgoda na wznieście prowizorycznych szalozów pod iglicą Waszyngtona itp. — zastąpiona została o-

„Miasteczko rozczarowania”

prawą realną — kordonem policji z psami i gazem łzawiącym.

Brutalna likwidacja „miasteczka zamartwychwstania” stanowi nie tylko jeszcze jedną kłeskę mitu o możli-

Plenum KŁ PZPR z udziałem Ignacego Logi-Sowińskiego

Ocena działalności koordynacyjnej
rad narodowych i ich organów wykonawczych
na terenie m. Łodzi

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne KŁ PZPR, poświęcone ocenie działalności koordynacyjnej rad narodowych i ich organów wykonawczych na terenie m. Łodzi. W obradach uczestniczyli m. in. — Ignacy Loga-Sowiński — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ, Zbigniew Januszko — z-ca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Eugeniusz Ołubek — sekretarz Komisji KC do spraw rad narodowych, Ludwik Pawłowski — dyrektor gen. Ministerstwa Finansów, przedstawiciele MPL stronnictw politycznych i rad narodowych.

Członkowie plenum i zaproszeni goście, przed rozpoczęciem obrad, minutą ciszy uczcili pamięć dwu zmarłych członków KŁ — Edwarda Tomczyka i Jerzego Walczaka.

Zagajenie do dyskusji (referat uczestnicy posiedzenia otrzymali wcześniej) wygłosił sekretarz KŁ — J. Sychalski, który także przewodniczył obradom. Mówca podkreślił w swym wystąpieniu przede wszystkim znaczenie prawidłowych poczynań koordynacyjnych dla rozwoju Łodzi oraz stałego podnoszenia poziomu życia jej mieszkańców. Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której wzięło udział 17 osób: B. Pietrzykowski, J. Surmacki, M. Sobolewski, A. Gielzak, G. Siefañska, Z. Skwira, B. Walczak, A. Dworniczak, E. Jagodziński, Cz. Krutów, K. Gromek, M. Wolski, E. Koteki, E. Kaźmierczak, L. Sidorenko, J. Górski, i Z. Januszko.

Przemawiał również — podkreślając rangę omawianego na plenum problemu — Ignacy Loga-Sowiński.

Po zakończeniu dyskusji, J. Lorens odczytał projekt uchwały, który został przyjęty przez zebranych. Uchwała zobowiązuje rady narodo-

we i ich organy, a także wszelkie zainteresowane instytucje do dalszego usprawniania planowania, zarządzania i koordynacji zadań ogólnopolskich z terenowymi. Mówi się w niej również o doskonaleniu form i

metod działania, zarówno w zakresie koordynacji wewnętrznej — w ramach rad narodowych i ich organów, jak i zewnętrznej — w ramach współpracy z jednostkami im nie podlegającymi.

Podsumowania wczorajszych obrad dokonał J. Sychalski, podkreślając między innymi, że w całości rozważań na te tematy, chodzi przede wszystkim o skojarzenie interesów przemysłu i miasta — w celu jak najlepszego zaspokojenia potrzeb jego mieszkańców.

(Omówienie problemów zawartych w zagajeniu, referacie, dyskusji i podsumowaniu zamieszczamy na str. 4

Posiedzenie Rady Państwa

Ocena pracy NIK, Prokuratury Generalnej i Sądu Najwyższego

Nominacje profesorów

Na posiedzeniu w dniu 28 bm. Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli z działalności NIK w 1967 r., udzielając zaleceń co do dalszej pracy NIK.

Rada Państwa rozpatrzyła też sprawozdanie prokuratora generalnego PRL z działalności prokuratury w 1967 r. i udzieliła prokuraturze wytycznych do dalszej pracy.

Rada Państwa rozpatrzyła i przyjęła do wiadomości informację pierwszego prezesa Sądu Najwyższego o działalności tego sądu w 1967 r.

Ponadto Rada Państwa nadała tytuły naukowe profesorów zwyczajnych 9 osobom, a tytu-

ły naukowe profesorów nadzwyczajnych 21 osobom.

Rada Państwa nadała tytuł naukowy profesora zwyczajnego sztuki muzycznej Oldze Olginie Mackiewicz, prof. nadzw. w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Łodzi oraz tytuł profesora nadzwyczajnego nauk technicznych Romanowi Dowgirdowi doc. w Politechnice Łódzkiej i Zdzisławowi Bronistawowi Orzechowskiemu doc. w Politechnice Łódzkiej.

M. Sychalski
przyjął delegację
zagranicznych absolwentów
polskich uczelni

W piątek, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, marszałek Polski Marian Sychalski przyjął delegację młodzieży z krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, która w bieżącym roku akademickim ukończyła studia na polskich wyższych uczelniach.

W imieniu absolwentów Gwinejczyk Diallo Thierno, złożył na ręce przewodniczącego Rady Państwa gorące podziękowanie dla rządu PRL i resortu szkolnictwa za opiekę i pomoc w czasie studiów.

Przewodniczący Rady Państwa przekazał młodym absolwentom z Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej serdeczne gratulacje i życzenia owocnej pracy dla dobra swoich krajów.

Spotkanie Tito
z działaczami KPZR

Bawiąca w Belgradzie delegacja działaczy partyjnych KPZR na czele z sekretarzem Komitetu Centralnego I. Kapiptonowem złożyła wizytę przewodniczącemu ZKJ J. Tito. Odbyła się przyjazna rozmowa.

Piosenki Opola

„Maraton kabaretowy”
przeszedł oczekiwania

W nocy z czwartku na piątek odbyła się pierwsza punktowana impreza VI Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu „maraton kabaretowy”. Opinia ekspertów i dziennikarzy akredytowanych na festiwalu jest zgodna: poziom „maratonu” przeszedł oczekiwania.

Potwierdziła się też prawda, że aby tu zdobyć laury i publiczność, trzeba być również dobrym aktorem.

Z 27 wykonawców, którzy zaprezentowali 35 piosenek, najsilniejsze wrażenie pozostało w koryfeusz kabaretowej sceny Iga Cembrzyńska, Jarema Stępski, Barbara Kraftówna, Wojciech Siemion Alina Janowska i Wojciech Młynarski. Z „nowych twarzy” — Jan Pietrzak w piosenkach „Spokojnie chłopie” i „Nad Gwdą” oraz Kazimierz Grześkowiak w dość popularnej już „Chłop żywemu nie przepuści” (jedyny bis maratonu).

Wobec plejady gwiazd niemal niepostrzeżenie przeszły interesujące debiuty Marka Grechuty („Serce”) i Elżbiety Burakowskiej — „Była plaża”. Słabsze niż oczekiwano piosenki zaprezentowali natomiast ulubieniec Opola Tadeusz Chyła i Bogdan Łazuka.

Plan radziecki może zapoczątkować
nową rundę rozmów rozbrojeniowych
Echa przemówienia Gromyki

W amerykańskich komentarzach radiowo-telewizyjnych na temat przemówienia min. Gromyki na sesji Rady Najwyższej ZSRR, stwierdza się, że radziecka propozycja dotycząca wymiany poglądów w kwestii wzajemnego ograniczenia strategicznych środków przenoszenia broni nuklearnej pada, jeśli chodzi o USA, na bardzo podatny grunt.

4 lipca
Naser rozpocznie
wizytę w ZSRR

Prezydent Naser rozpocznie w dniu 4 lipca wizytę oficjalną w Związku Radzieckim. Będzie on gościem KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej oraz Rady Ministrów Związku Radzieckiego.

Prezydentowi będą towarzyszyli: minister spraw zagranicznych Mahmoud Riad, ambasador ZRA w Moskwie Murad Ghaib oraz szef sztabu gen. Abdel Riad.

Korespondent PAP, red. St. Głabiński podaje, że propozycje Gromyki zostaną z pewnością wykorzystane przez kandydatów na prezydenta USA w ich kampanii przeciwko polityce obecnej administracji. Prasa wyraża przeczucie, że plan radziecki może zapoczątkować nową rundę rozmów rozbrojeniowych, poprzedzoną konsultacjami amerykańsko-radzieckimi.

Prasa brytyjska, informując o czwartkowym przemówieniu Gromyki wysuwa na czoło gotowość ZSRR do wymiany poglądów z USA w celu niedopuszczenia do wyścigu zbrojeń w zakresie środków przenoszenia broni nuklearnej. Prasa zaznacza również, iż propozycja radziecka spotkała się z przychylnym przyjęciem w Waszyngtonie. „The Guardian” zwraca uwagę, iż propozycja radziecka idzie znacznie dalej od wysuwanej w swoim czasie koncepcji USA, dotyczy bowiem zarówno broni ofensywnej jak i obronnej.

Prasa zachodniemiecka przyjęła czwartkowe przemówienie min. Gromyki bardzo ostrożnymi komentarzami — informując korespondent PAP, red. L. Kaszycki, komentarze odzwierciedlają stanowisko rządu

bońskiego, który jest „rozczarowany” oceną polityki wschodniej, jaką dał Gromyko i niezmiennie zinnym przyjęciem zabiegów bońskich o poprawę stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Dzienniki NRF wyrażają przekonanie, iż przemówienie Gromyki wyraża zamiar ZSRR mocniejszego niż dotychczas zaangażowania się w sprawy europejskie. Niektóre pisma stwierdzają, że warunki jakie Gromyko połączył z ewentualną wymaganą deklaracją o nieużyciu siły, oznaczają dla NRF „rezygnację z zgądania, jakim jest pokojowe zjednoczenie Niemiec”.

wości szybkiej poprawy warunków życia amerykańskiej, a zwłaszcza murzyńskiej, biedy, lecz ma także charak-

ter wymownego symbolu. Zabójstwa Martina Kinga i Roberta Kennedy'ego stały się okazją do rozważań nad przyczynami rozpażenia się w Stanach Zjednoczonych gwałtu i terroru jako

metody walki politycznej. Wielu wnikliwych obserwatorów wskazywało jako główne źródło tego zjawiska atmosferę życia w tym kraju, a zwłaszcza brutalny stosunek do murzyńskiej mniejszości i apoteozę wyczynów amerykańskiej soldateski w Wietnamie. Czyż trzeba bardziej przekonującego dowodu na rzecz tej tezy, niż najazd policji na „miasteczko zamartwychwstania”?

Kult siły, przemocy, brutalności — pielęgnowany w legalnych formalnie akcjach administracji państwowej —

(Dalszy ciąg na str. 6)

Dziś Dzień Stoczniozca



Na zdjęciu: Stocznia Gdańska im. Lenina. Montaż drewnowca B45/66 dla armatora radzieckiego i trawiera przetwórci B-26.

CAF — Tymiański

W oczekiwaniu na nowe dyrektywy

O stypendiach — nie materialnie

SYSTEM STYPENDIÓW DLA MŁODZIEŻY STUDIUJĄCEJ DOJRZAŁ DO REFORM. ZARÓWNO WIELOTOROWOŚĆ W ICH PRYZNANIANIU, JAK TEŻ KRYTERIA NIE WYTRZYMUJĄ JUŻ PROBY ŻYCIA. PRZED CZTE REMA LATY DOKONANO WPRAWDZIE KOREKTY NIEKTÓRYCH PRZEPISÓW, ALE TO NIE WYSTARZA NA DZIŚ. PRZYCZYŃ NAGROMADZIŁO SIĘ WIELE.

W ostatnich pięciu latach prawie dwukrotnie wzrosła liczba studiujących. Zwiększające się zarobki rodziców, często nawet nieznacznie powodują przekroczenie sakramentalnych 700 zł „na głowę”, a to pozbawia praw do stypendium „państwowego” wielu potrzebujących. Lecz to tylko niektóre argumenty na poparcie starań Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Naczelnej Rady ZSP o nowy akt prawny, który najprawdopodobniej obowiązujący będzie już od nowego roku akademickiego.

nie chodzi o „cyrografy”

Zgodnie z obietnicą zawartą w tytule pozostawmy za bokiem materialny aspekt stypendium, przyjmując za oczywistość, że służy on i tak w pierwszym rzędzie jako finansowe zabezpieczenie studiów. Lecz na tym nie kończy się jego funkcja.

Wzmyńmy na przykład „pion” stypendiów fundowanych. Na rodzinom towarzyszyła chyba najbardziej prawidłowa zasada z punktu widzenia socjalistycznej pedagogiki: my, czyli fundator, pomożemy ci zdobyć dyplom, ty za to odpłacisz nam dobrą pracą w zakładzie.

Niestety w wielu różnorodnych powodach stypendia fundowane nie cieszą się najlepszą marką wśród studentów. Łapia je ci, którzy muszą, a nie ci co powinni. Złożenie podpisu na obopólnej umowie dla wielu młodych ma posmak podpisywania „cyrografu”, albo częściej formalności: byle zdobyć grosz, a potem ja kość będzie. To nie jest wychowawcze.

No, i bywa, że dotrzymuje umowy tylko paru oczekiwanych inżynierów lub magistrów choć zakład kształcił kilkunastu. Bywa, że przyjęli dła dyplomantów pełen dobrych chęci i wdzięczności, a tu się okazuje, iż jego specjalność nikomu niepotrzebna. Powstaje dylemat — spłacić uczciwie zobowiązanie pracując na stanowisku np. laboranta, czy próbować czmyłnąć do fabryki, gdzie studia faktycznie się przydadzą.

Tam, gdzie zdarzają się podobne przypadki równocześnie bierze w łeb jeszcze jeden ważny czynnik przyświecający stypendiom fundowanym — prawidłowe rozmieszczenie kadr.

Nasz przyszły pracownik

Stypendiom fundowanym trzeba przywrócić ducha zagu-

bieonego w formalnościach. Pozostawmy specjalistom z za interesowanych resortów całą stronę proceduralną. Nam niech będzie wolno pomarzyć o fundatorze idealnym. A więc będzie to fundator, który naprawdę zobaczy w podpięciu studencie przyszłego pracownika. Poświęci mu zatem nieco więcej uwagi, niż przelanie na konto miesięcznej stawki. Może już samo podpisanie umowy odbywałoby się uroczystej, w gabinecie dyrektora, oczywiście po zapoznaniu się z zakładem, a... z drugiej strony — z planami i możliwościami studenta. Może student jako „nasz przyszły pracownik” byłby zapraszany na zakładowe uroczystości, wydarzenia, jak np. posiadzenie KSR etc. etc. Niechby przyjeżdżał na praktykę świadom, że go potrzebują, że czekają, a nie żeby się pokazać. Ba, nie od rzeczy byłaby chyba delikatna kontrola postępów w nauce, może poparta premią albo w razie potrzeby — listem upominającym.

Przypuszczalnie przy tego typu „familijnych” kontaktach można by wyeliminować rozliczne nieporozumienia i przyszłe rozczarowania obu stron. Jak długo umowa będzie anonimowo zawierana formalnością, stypendium fundowane może mieć tylko aspekt finansowy.

Zupełnie odrębnym tematem są zobowiązania mieszkaniowe względem stypendystów, lecz pomijamy go, ponieważ niedawno wprowadzono korzystną innowację w rozumieniu ze spółdzielczością mieszkaniową.

Nikt nie robi grzeczności

Każde państwo, niezależnie od ustroju wspiera studiującą młodzież. Jednakże u nas cała polityka stypendialna ma jeszcze drugi wymiar — wychowawczy. Nie chodzi o to, by stypendystę wpędzać w kompleksy „ubogiego studenta” i wiecznego dłużnika, natomiast można w nim wyrobić świadomość, że podjęcie pracy po studiach nie jest z jego strony grzecznością. I odwrotnie — nie jest grzeczność-

cią czy filantropią fundowania stypendiów przez potrzebujące fachowców zakłady. Żyjemy w kraju o znacjonalizowanych środkach produkcji, z nich czerpiemy środki na stypendia dla ludzi, którzy będą je pomnażać. Dlatego też jeśli w konkretnych sytuacjach stosunki fundator — przyszły pracownik układają się na zasadzie „migania”, albo jeśli się okazuje, że kapitał entuzjazmu (przecież tylko niektórzy dyplomanci chcą się urządzać za wszelką cenę) jaki młody człowiek inwestuje w pierwszą pracę okazuje się złą lokatą, trudno mówić o wychowawczym aspekcie stypendialnego mecenatu.

Oczekujemy na nowelizację systemu stypendialnego. Zapewne jego przepisy uaktualnią całokształt tej bardzo istotnej formy pomocy młodzieży studiującej. Ale jak nas życie uczy, nawet najlepsze zasady nie zastąpią faktycznego wychowawczego oddziaływania na młodzież, bo w każdym wypadku zależy to od podejścia zainteresowanych stron.

IRENA SOLIŃSKA

Delegacji Watykanu w Kairze

Korespondencja z Rzymu

Obserwatorzy spraw watykańskich zwracają uwagę na mnożące się w ostatnim okresie kontakty pomiędzy Stolicą Apostolską a krajami arabskimi.

W ubiegłą sobotę Paweł VI przyjął na uroczystej audiencji delegację Kościoła Koptyjskiego w osobach arcybiskupów z Egiptu i z Etiopii, która przybyła do Watykanu, by odebrać z rąk papieża dar w postaci relikwii św. Marka, przeznaczony dla nowej Katedry Koptyjskiej w Kairze.

Wizyta ma, formalnie biorąc, charakter czysto religijny. W przemówieniu Pawła VI znalazły się jednak akcenty dotyczące pośrednio stosunku Watykanu do Egiptu. Wizyta duchownych z Kairu świadczą o dalszym zbliżeniu pomiędzy Kościołem Rzymskim i Koptyjskim „jest również — zdaniem papieża — zapowiedzią coraz ściślejszej współpracy różnych kościołów chrześcijańskich Egiptu w łączności ze wszystkimi współobywatelami kraju i służbie dla wspólnego dobra tej samej ojczyzny, zdecydowanie zaangażowanej na drodze postępu i rozwoju, dumnej — jakże słusznie — z posiadania jednego, z najbogatszych spadków historii i cywilizacji ludzkiej wszystkich czasów”.

Wraz z powracającymi do Egiptu dostojnikami Kościoła Koptyjskiego, udała się do Kairu 6-osobowa delegacja kościoła rzymskiego pod przewodnictwem kardynała Algieru, Duvala. W skład delegacji wchodzi m. in. monsignore Willebrands. Powierzenie misji specjalnego delegata papieskiego do Egiptu kardynałowi Algieru posiada określoną wymowę polityczną. Kardynał Duval zyskał sobie w okresie wojny z Francją dużą sympatię i

szacunek Algierczyków. Obroncy „Algierii Francuskiej” grozili mu w swoim czasie śmiercią i nazywali go „Mahomet-Duval”.

Kontakt Watykanu z krajami arabskimi nie ogranicza się do wymiany delegacji kościelnych z Egiptem i do wyraźnego poparcia udzielonego postawie symbolizowanej przez kardynała Algieru. W końcu ub. tygodnia Paweł VI podejmował na uroczystej audiencji patriarche Syrii, Ignazio Antonio II, który remu m. in. towarzyszył wysocki przedstawiciel kościoła w Iraku, arcybiskup Bagdadu. Również inni dostojnicy duchowni kościołów chrześcijańskich z krajów arabskich przyjmowani byli w ostatnim okresie przez papieża.

Warto też przypomnieć niedawną wizytę w Watykanie wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Libanu, w czasie której Paweł VI mówił o sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie sformułował oceny, co prawda ogólne, lecz jednoznacznie dystansujące się od agresywnych poczynań Izraela.

DOMINIK HORODYŃSKI

Pierwszy polski turbogenerator wysokiej mocy

Z Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych „Dolmel” we Wrocławiu wysłano 26 bm. ostatni element (tzw. stojan) prototypowego turbogeneratora polskiej produkcji o mocy 200 MW, przeznaczanego dla elektrowni w Patnowie. Pozostałe elementy tego agregatu energetycznego są już w montażu.

nej Łodzi nie dzieje się teraz nic godnego uwagi. I, niestety, było w tym wiele racji. Ale wkrótce potem na afiszach łódzkich teatrów dramatycznych, weszło nagle sztuk, które zmieniły wagę realizowanego w tym sezonie repertuaru. W efekcie, kiedy potem, na wiosnę, odbyła się w naszym mieście sesja Klubu Krytyki Teatralnej, wrażenia, jakie wynieśli z niej jej uczestnicy, były pozytywne.

Jakie pozycje ustaliły przede wszystkim rangę repertuaru, zrealizowanego w sezonie 1967-68 przez łódzkie teatry dramatyczne? Zwracamy uwagę na fakt, że w tym okresie wystawiono sporo sztuk, których kształt inscenizacyjny nie zawsze był bezbłędny, ale które posiadały wielki ładunek problematyki społeczno-politycznej.

Na listę tę, którą otwiera wysta-

wiony z okazji 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej „Przełom” B. Ławrentiewa wpisac trzeba: „Noc spowiedzi” Arbuzowa, „Nie zapomnisz o tych dniach” (składanka pieśni radzieckich), „Tkacz” G. Hauptmanna, „Ape!” Subotica, „Bereziacy” K. Obidniaka, ostatnio zaś „Niemcy” L. Kruczkowskiego. Łąca, zaiste, niekrótka!

Rokrocznie, dokonując bilansu re-

40 proc. gości zapełniających widownię naszych teatrów, to młodzież: ta, która korzysta z akcji szkolnych albo namentów teatralnych i ta, która przybywa tu indywidualnie. Moment powyższy znajduje też swoje odbicie przy układaniu repertuaru sztuk, które niemal wszystkie są komunikatywne, zrozumiałe i dla młodzieży i dla innych mniej wyrobionych odbiorców wrażeń kulturalnych.

Pisząc o „spektaklach trudniejszych”, a więc bardziej elitarnych, bardziej eksperymentalnych, nie sposób nie zauważyć, że podczas kiedy ongiś wprowadzano je na afisz teatrów łódzkich zbyt często, obecnie nie uwzględnia się ich w ogóle: a przecież w Łodzi, mieście nie tylko robotniczym, ale i uniwersyteckim, istnieje pewna warstwa teatralnych smakoszy, których potrzeby trzeba jednak od czasu do czasu uwzględnić. Naszym zdaniem imprezy Teatru Propozycji (godne pochwały i uwagi!) łuki tej w pełni nie zaspokajają.

Sprawa samego repertuaru jest i będzie zawsze dyskusyjna. Tu więc poświęćmy jeszcze nieco uwagi sprawie poziomu artystycznego realizowanych sztuk. Z tym również bywa różnie. Obok spektakli zagranicznych koncertowo, wiele zdradzających wy-

rażne niedostatki. Czy wina to tylko aktorów, czy też i reżyserów, którzy nie zawsze umieli ustawić ich należycie?

Oddaję głos Romanowi Szydłowskiemu, który sprawę tę tak sprecyzował w „Trybunie Ludu”:

„Jest rzeczą bezsporną, że Łódź ma w tej chwili dużą szansę na dobry teatr. Ma dobrą, a nawet bardzo dobrą publiczność, piękne budyn-

ki teatralne i skupisko wartościowych, nieraz bardzo utalentowanych aktorów. Czego więc brak jej teatrom dla odzyskania tej rangi, jaką przez długie lata w polskim życiu teatralnym miała? Wydaje mi się, że klucz do tej sprawy tkwi w dziedzinie reżyserii. Brak jest w tej chwili w Łodzi kilku wybitnych reżyserów, którzy potrafiliby nadać kształt artystyczny poszczególnym teatrom i wydobyc z łódzkich aktorów ich możliwości twórcze...”. Warto pokusić się o to, by ściągnąć do Łodzi na stałe dwóch czy trzech wybitnych reżyserów z innych miast, a gdyby to było za trudne, przynajmniej zapraszać ich na gościnne występy...”

Podpisujemy się pod wypowiedzią R. Szydłowskiego.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

PO SEZONIE

W sezonie bieżącym zrealizowano trzy sztuki autorów łódzkich. A więc: niezwykle pozytywnie przyjęta przez ogólnopolską krytykę sztuka K. Obidniaka „Bereziacy”, dalej interesująca, choć rozsypana się nieco w drugim akcie sztuka Wł. Orłowskiego „Piąty lot”, a także adaptacja sceniczna powieści J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku” dokonana przez J. Mazanka i R. Szyka — a przeznaczoną przede wszystkim dla młodzieży.

I tu zahaczamy o sprawę bardzo istotną dla polityki repertuarowej łódzkich teatrów dramatycznych. Jak wykazuje statystyka, prawie

Studenci na 13 obozach Koordynacja — po co i dla kogo?

Lódzcy studenci nie próżniają i podczas wakacji. Tradycja jest już organizowanie w tym czasie obozów naukowo-badawczych lokalizowanych w Łódzkiem i innych województwach. Akcja ta rozwija się z roku na rok.

W bieżącym roku będzie 13 obozów — niemal dwukrotnie więcej niż w r. ub. Kierować nimi będą pracownicy nauki wyższych uczelni.

Najliczniej — bo w 8 obozach uczestniczą studenci Uniwersytetu, Koła Ekonomicznego, Handlu Wewnętrznego opracuje w Łęczycy temat: „Powiązania społeczno-gospodarcze ludności wiejskiej z miastem”. Członkowie Koła Ekonomiki Przemysłu wyjadą do Zielonej Góry. Ich teren pracy naukowej to — Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Metalowego im. M. Nowotki. Młodzi filolodzy będą w Lwówku Śląskim i Gryfowie Śląskim lacińskie świadectwa polskości. Zamierzeniem ich jest na podstawie badań terenowych, zebrać materiały świadczące o polskości tych ziem. Pedagogzy zakwaterują się w Osjakowie pow. Wieluń, kontynuując tam badania na temat „Wzory sukcesów życiowych młodzieży wiejskiej”. W Odrze (woj. bydgoskie) zorganizowany będzie międzynarodowy obóz badawczy archeologów z udziałem studentów z Kijowa, Halle, Oslo, Aarhus, Lund, Exeter, pod opieką prof. dr K. Jazdzewskiego i prof. dr A. Nadolskiego. Temat: „Wykopiska I-IV wiek naszej ery”, które prowadzone będą na cmentarzysku kurhanowym. Biologzy zamieszkają na dwa tygodnie w Ustrzykach Górnych. Ich zadaniem jest dostarczenie materiału faunistycznego i folklorystycznego do powstającego w Lesku Muzeum Przyrodniczego. Koło socjologów w Łęczycy analizować będzie strukturę i funkcję miasta powiatowego w woj. łódzkim. Studenci historii patronować będą obozowi naukowemu z udziałem licznej grupy harcerzy, którego tematem jest ruch młodzieżowy w okresie międzywojennym. Terenem badań będzie województwo olsztyńskie.

Politechnika organizuje cztery obozy. Tematem pracy Koła Włókienników (obóz w Karpaczu) będą techniczne warunki pracy w przemyśle włókienniczym. Elektrycy w Osjakowie opracują problem politecnizacji wsi elektryfikowanych. Obóz Koła Chemików zlokalizowany zostanie w Slesinie (pow. Konin), a zadania koncentrować się będą wokół zagadnień pracy w zakładach przemysłu spożywczego. Członkowie Koła Inżynierii Budowlanej obserwują budowę stropia wodnego we Włocławku, opracują temat: „Problemy technologii wykonania mas betonowych”.

Studenci AM wyjadą jak w ub. roku do Sielpi Wielkiej i służyć będą pomocą lekar-

ską okolicznej ludności, zbierając przy okazji materiał naukowy z poszczególnych specjalizacji medycyny. Będzie to najliczniejszy obóz: 100 uczestników i 11 pracowników naukowych. Kierownictwo obozu obejmie doc. dr Z. Pankiewicz.

Niezależnie od pracy naukowej studenci łódzcy wezmą aktywny udział w pracach na rzecz regionu, w którym ulokowany będzie obóz. Jest to realizowanie podjętego przez nich czynu zjazdowego pod hasłem „Ojczyźnie i Partii”. Na czynny społeczny udział każdego obozu poświęcą co najmniej trzy dni. (wan.)

Koordynacja — współdziałanie instytucji i ludzi w celu uzyskania maksymalnych efektów, ma w Polsce pojęcie od najmniejszych do największych. W trakcie tych dziesięciu lat wydano ponad 40 aktów normatywnych sprzyjających i umożliwiających jej rozwój w różnych sferach i w różnych kierunkach. Ogólnie można więc powiedzieć, że czynnikami hamującymi nie jest — z pewnymi wyjątkami — w wypadku koordynacji brak przepisów, a brak dobrej praktyki.

O tę właśnie praktykę i efektywność koordynacyjnych poczynań na naszym, łódzkim terenie chodziło uczestnikom wczorajszego plenum KŁ. Zarówno w referacie, jak i w dyskusji, w której podsumowaniu, zastanawiano się — co robić, by koordynacja terenowa przynosiła efekty proporcjonalne do potencjalnych możliwości wszystkich zainteresowanych partnerów i... potrzeb ludności miasta.

Głównym celem działalności koordynacyjnej — czytamy w referacie, jest harmonijne łączenie potrzeb ogólnospołecznych z potrzebami terenu, uzyskanie optymalnych wyników w tym zakresie oraz należyte zabezpieczenie interesów ludności, tak — aby w miarę możliwości miasta nie były majorizowane wąsko pojętymi interesami przemysłu lub innych jednostek. Przedmiotem tak rozumianej działalności koordynacyjnej są zagadnienia wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, a więc — przemysłu, usług, gospodarki komunalnej, handlu, oświaty, zdrowia, komunikacji, transportu itp. Z tym, że w najwięcej rozmiarze działalność koordynacyjną dotyczy rozwoju przemysłu i spraw związanych z rekonstrukcją i rozbudową miasta. Skutki braku właściwej koordynacji w tym właśnie zakresie mają charakter bardzo trwały, często wręcz nieodwracalny — czego przykładem może być w naszym mieście, i dlatego nie wolno do nich dopuścić. Rolę swobodnej taryfy ma prawo i obowiązki spełniać Rada Narodowa jako terenowy organ władzy państwowej, któremu przysługują uprawnienia koordynacyjne w stosunku do wszystkich jednostek państwowych i społecznych, działających na obszarze administracyjnej jej podporządkowania. Uprawnienia rad w tym względzie rozszerzają nie tylko akty normatywne, ale m. in. również VIII Plenum KC PZPR z roku 1961 i III — z roku 1965. Jeśli zaś chodzi o nasz teren, można śmiało powiedzieć, że łódzka i dzielnicowe instancje partyjne niejednokrotnie wiele miejsca poświęcały działalności rad narodowych właśnie w aspekcie ich koordynacyjnej roli w gospodarstwie terenu.

Spójrzmy więc jak ten gospodarz wpływa swą koordynacyjną działalnością na aktualny i przyszły kształt miasta, który — jak wiadomo, w ogromnym stopniu za leży od prawidłowej realizacji i wzajemnej zgodności pomiędzy planami jednostek planu centralnego i terenowego, szczególnie w zakresie rozwoju inwestycji. Polityka inwestycyjna w naszym mieście zmierza przede wszystkim do 1) ograniczenia przemysłu wymagającego dużego zużycia wody, 2) przemysłu potrzebującego wielu rak do pracy — a w Łodzi przecież ze względu na deficyt siły roboczej każde ręce są „na wagę złota” i 3) przemysłu wpływającego na pogorszenie i tak nie najlepszych warunków zdrowotnych mieszkańców miasta. Kierując się tymi zasadami i korzystając z koordynacyjnych uprawnień — doprowadzono np. do budowy dzielnic magazynowo-przemysłowych, nie dopuszczono zaś do rozbudowy zakładów chemicznych przy ul. Ciasnej, budowy w twórnicy pianki poliuretanowej, która pierwotnie miała być zlokalizowana w śródmieściu — a nie jest najzdrowsza dla otoczenia, rozlewni chloru spóźnieni Xenon itp. Obok tych i szeregu innych pozytywnych przykładów koordynacyjnej działalności, można — na podstawie dyskusji — wymienić wiele innych, świadczących o istnieniu trudnościach w zakresie współpracy władzy terenowej naszego miasta z centralnie planowanym i kierowanym przemysłem. Wpływa na to w dużym stopniu brak stabilności planów inwestycyjnych i odpowiednio wczesnego rozoznania zamierzeń inwestycyjnych w planie centralnym.

Przykładów można by tu cytować sporo. Jeden z nich to przerost w stosunku do „uzbrojenia” terenu, dzielnic przemysłowej Teofilów, spowodowany zmianami decyzji inwestycyjnych w planie centralnym i brakiem znajomości potrzeb w zakresie ciepła, wody, pary itp. Inna sprawa, że wina nie zawsze i nie tylko leży po stronie „sił wyższych”, ale często i lokalnych. Tak np. Komisja Rozdziału Robót przy naszej radzie narodowej, nie zawsze potrafi — jak stwier-

dzone w dyskusji — zdecydować się na jakąś hierarchię potrzeb w zakresie inwestycji. Zmniejsza np. przydziały „moce przerobowej” na inwestycje już kontynuowane, po to by wprowadzić inwestycje nowe, bądź też przydziela przedsięwzięcia budowlane zadania ponad ich możliwości — na zasadzie: a może jednak wykonają? — co w efekcie rozciąga inwestycje w czasie. A przecież przede wszystkim należy zabezpieczyć optimum sił i środków na inwestycje już budowane. Na łódzkim terenie obserwuje się także inne typowe zjawisko — niechęć zakładów do inwestycji wspólnych — tańszych przecież i szybszych do zrealizowania. Nikt chętnie nie dostosowuje się — nawet w tym względzie — do potrzeb innych, każdy woli mieć coś — „tylko dla siebie” i czuje niechęć do wspólnej eksploatacji pewnych urządzeń, a z racji na ogólną inercję organizacyjną — wszystkim jest trudno zsynchronizować się w czasie z innymi. Klasycznym przykładem może tu być próba — niezbyt udana — inwestycji wspólnych dla trzech inwestorów — i to w pionie tego samego Zjednoczenia Przemysłu Artykułów Technicznych i Galanterijnych — fabryki części do maszyn dziewiarskich i zakładu art. technicznych, które budują się na sąsiadujących ze sobą działkach na Teofilowie. Udało się je „namówić” jedynie na wspólną trafostację, magazyn materiałów łatwopalnych i drogi awaryjne. Nie udało ani na wspólny — a przecież jest to potencjalnie możliwe — biurowiec, ani magazyny, ani zaplecze narzędziowe.

Jak stwierdzono bowiem — osiągnięcia w zakresie łączenia inwestycji przemysłowych są na razie nikome. Inicjatywy w tym kierunku napotyka na mur czasnego partykularyzmu poszczególnych inwestorów, wspomaganym przez „ich” zjednoczenia i resorty. Korzystniej natomiast wygląda sytuacja jeśli chodzi o udział przemysłu w kosztach inwestycji ogólnomiejskich — drugiego z zasadniczych aspektów koordynacji. W okresie ostatniego 10-lecia np. przemysł w inwestycjach wodociągowo-kanalizacyjnych uczestniczył w 1/3 (w ogólnej sumie 900 mln zł, na jednostki przemysłowe, przypadło 310 mln). W najbliższym czasie natomiast — w trakcie realizacji zasadniczych dla

miasta inwestycji z tego zakresu np. wodociągu Sulejów — Łódź i grupowej oczyszczalni ścieków, udział przemysłu wzrósł do 70 proc.

Wiele dobrego, ale i złego można powiedzieć o trzecim aspekcie koordynacyjnych poczynań — w ramach samych rad narodowych, a także w zakresie przedsięwzięć inwestycyjnych z dziedziny urządzeń socjalno-kulturalnych i zdrowotnych. Działalność — jak wskazywali dyskutanci — koordynacyjna usprawniała i podniosła na wyższy poziom pracę całego aparatu rad — i w sensie rangi tej działalności i w sensie kwalifikacji tudzież doboru kadr, które w wielu wypadkach występują z cenną inicjatywą koordynacyjną różnorodnych przedsięwzięć i umiały — co ważniejsze — doprowadzić do świadomości „kontrahentów” niezbędności takich poczynań. Klasycznym przykładem może tu być budowa wspólnej — inwestowanej przez 6 zakładów w dzielnicy — przemyślowego przychodni zdrowia na Widzewie, budowa obiektów sportowo-wynocznikowych między ulicami: Milionowa, Przędzalniana a 6 Marca, Międzyzakładowego Domu Kultury na Widzewie i na Bałutach itp. itd. Klasycznym przykładem „na nie” — mimo, że pomyślnie zakończonym — może być natomiast problem uporządkowania wiaduktów na Rzgowskiej — od czego wszystkie budujące go przedsiębiorstwa, „umyły ręce” i w rezultacie w czynnym społecznym wywołał gruz pracownicy DRN.

Tak więc — w dziedzinie koordynacji są sprawy wielkie i małe, ale wszystkie ważne z punktu widzenia interesów mieszkańców. Rangę tego zagadnienia podkreślił I. Loga-Sowiński mówiąc m. in. o jeszcze jednym, niezwykle doniosłym aspekcie tego problemu: roli koordynacji terenowej jako płaszczyzny rozwijania aktywności społecznej, inicjatywy i socjalistycznej praworządności. Im wszechstronniej będzie brano pod uwagę — stwierdził mówca — głos opinii publicznej, tym większa szansa na efektywność koordynacyjnych poczynań, wykrzystanie wszelkich rezerw i... sukcesy. I. DRYLL

Upiększamy swoje miasto

Jak już informowaliśmy, Prezydium RN m. Łódź, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Prezydium Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i redakcja „Głosu Robotniczego” ogłosiły konkurs „Upiększamy swoje miasto”. Jego zadaniem jest jak najszersze zainteresowanie mieszkańców Łodzi, zakładów pracy, szkół, instytucji i organizacji społecznych w dziedzinie porządkowania i upiększania miasta w br. Konkurs będzie się odbywał w 5 grupach: 1 — komitety domowe, blokowe i administracyjne (ADM), 2 — szkoły, przedszkola i inne placówki wychowawcze, 3 — zakłady pracy i instytucje, 4 — organizacje społeczne, 5 — zgłoszenia indywidualne.

Urządzenie nowej zieleni, zieleni, placu zabaw, boisk przy blokach lub zagospodarowanie w inny sposób nieużytków — będzie nagradzane specjalnie. Warunkiem udziału w konkursie jest zgłoszenie na kartach pocztowych do 15 września br. na adres Łódzki Komitet FJN, ul. Piotrkowska 104. Wszelkie dodatkowe informacje o konkursie można uzyskać pod numerem 260-42 i 327-49.

IV Plener Ziemi Łódzkiej

Już w poniedziałek rozpoczyna się IV Plener Ziemi Łódzkiej — tym razem w Rawie Mazowieckiej. Weźmie w nim udział około 30 artystów łódzkich. Poza tym przewidziany jest również przyjazd artystów z zaprzyjaźnionego Smoleńska.

Plener trwać będzie trzy tygodnie. W ramach jego zaplanowano okolicznościowe spotkania artystów z miejscowym społeczeństwem, które z całą pewnością przyczynią się do ożywienia ruchu kulturalnego w Rawie Mazowieckiej, dalej atrakcyjne wycieczki, co pozwoli uczestnikom pleneru poznać inne jeszcze miejscowości bogate w ciekawą architekturę i malownicze krajobrazy.

Na zakończenie przewidziano jest zorganizowanie w Rawie Mazowieckiej wystawy prac plenerowych, którą w swoim czasie zobaczymy również w Łodzi. M. J.

Ostatni odcinek konkursu „Z Łodzi do... morza” zamieścimy w jednym z następnych numerów

Zwyczaże i obyczaje

Cni panowie, azali wstydu nie macie, nieprzystojnym zachowaniem honoru narodu na szwank wystawiając — powiedzieliby renesansowy moralista, gdyby tak, nie daj Boże, zawiodły go losy w wiek XX.

Kiepsko z tym wstydem. Wystarczy znaleźć się w tłumie, by nie tylko uszy purpurowiały za uczynki, słowa i zachowanie naszych współbraci.

O! Międzynarodowe Targi Poznańskie. Zjechało się ludzi z całej kuli ziemskiej. Jednym okiem pilnują handlowych transakcji, drugim — obyczaje nasze podglądają. I niedługo wyjadzie święcie przekonany, że wstyście dane o rozwoju, kulturze i stopniu życiowej naszego kraju, to czeza gadanina, propaganda.

Ciekawość ciekawości nierówna. Jedna wiedzie do raju poznania, druga — w myśl przysłowia — do piekła. Pełno tego piekła było w Poznaniu. W każdym pawilonie, przy prawie każdym stoisku. Gdzie tylko jaka maszyna w ruchu już tłumek szturmuje zapory. I nie tyle tłumek techniki ciekaw, ile wyrobów, które może maszyna wyprodukować, a obsługują ją — laskawie rozdada. Pożądliwe oczy wpatrują się we włoski ciąg pakujący czekoladki. Sądząc z koloru bardzo to były kiepskie czekoladki, kudy im do „Wedla”. I dlatego też

chyba włosi nie kwapili się z częstowaniem. A tłumek zawiedziony rozjątrzony i zły.

W pawilonach niemieckich na każdym maszynie napis — tu się nie produkuje turek z folii. Napisac trzeba było, bo naród turek z folii nie widział, o turekach z folii marzył, gdzie turecki z folii dają — pyta. Brazylij-

czy wyjdź z podziwu nie mogą, ileż to kawy dziennie wypijają nasi rodacy — w stoisku „degustacyjnym” szaleństwo, łamanie żeber. „Kroślestwo za kubeczek kawy” — pojękuje słuchowcy tłum.

Istniała na targach szansa zdobycia nie tak już materialnych dóbr — reklamówek, prospektów, kolorowych obrazków. Tłum nie zawiodł. Nicieślnie dzieci i wiekowe starszaki tłoczyły się przy 40 st. w cieniu by zdobyć ni to wachlarzyk, ni papierowy „lizak” w pawilonie japońskim. I dobrze, że Japończycy są zwinni, szybci i nie dziwiący się niezemu. Wydawali

więc te „lizaki” w tempie 1000 na minutę, od czasu do czasu ocierając czoła zroszone potem.

Z oferowania prospektów zrezygnowali nasi zagraniczni goście. Nie wszyscy spośród chętnego tłumu wyglądali im na szczerze zainteresowanych najnowszą techniką. Doszli poza tym wystawcy do wniosku, korzystając z doświadczeń przedstawicieli firmy Philipsa, że jeżeli prospekty, które oni dają za darmo, mogą być potem sprzedawane na targowej giełdzie po 200—300 złotych, to żaden to dla nich interes.

Tak to oni rodacy spisywali się pod czas ostatnich targów. Zle na tym wyszli ci, którzy rzeczywiście interesowali się konstrukcją maszyn, którym prospekty dostarczyłyby nieco wiedzy fachowej, którzy chcieli nawiązać kontakty ze swoimi zagranicznymi kolegami po fachu. Wypadałoby bowiem usprawiedliwić jakoś ten narodowy pociąg do „darmochy” — a tu argumentów nie ma żadnych, słów brak. Diabli człowieka biorą na te bezwstydne pazerność, na to poniżenie, na te usprawiedliwienie, ale doprawdy niepotrzebne spojrzenia wyższości jakimi obsługujący zagraniczne pawilony częstowali z wiedzających tłum.

Zupełnie więc za darmo, bez stania w kolejkach, ofiarowując powyższe uwagi tym, którym miłośno do „darmochy” już się objawia i tym, którym mogłaby się kiedykolwiek objawić. Jest to użecie obrzydliwe. I. SLEDZIŃSKA



Na Bałutach zakończono konkurs „Przedszkolak w drodze do domu”

Akcja „Stop! Dziecko na drodze!” znalazła pełne zrozumienie u władz oświatowych i pedagogów dzielnicy Bałuty. Objęto nią również dzieci w wieku przedszkolnym. Od szeregu miesięcy przedszkolaków dzielnicy przygotowywano pod kierunkiem wychowawczyń do zdobycia umiejętności samodzielnego i bezpiecznego poruszania się po ulicach. W przyszłańnej dla nich formie piosenki, zabawy i wiersza maluchy uczyły się obowiązujących, podstawowych zasad ruchu drogowego. Jednocześnie wszystkie dzieci brały udział w konkursie plastycznym na temat „Przedszkolak w drodze do domu”. Plon tego konkursu okazał się bardzo ciekawy, zarówno od strony treści, jak i formy.

Wczoraj z okazji zakończenia roku szkolnego podsumowano wyniki tej wielomiesięcznej pracy. W 47 Państwowym Przedszkolu przy ul. Deczyńskiego 24 odbyła się uroczystość zakończenia konkursu. Brały w niej udział delegacje dzieci ze wszystkich przedszkoli dzielnicy, jak również mali gospodarze. Dzieci obdarowano upominkami, w postaci zabawek, książeczek, gier. Nagrody te ufundowały m. in. Komenda MO i Ośrodek Metodyczny.

W uroczystości maluchów brał udział również przedstawiciel Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego ppor. M. Mikosiński, jeden z wielu gromadzących propagatorów tej akcji. (wan.)



Koncert kameralny Oddziału Łódzkiego SPAM o godzinie 17.30 w sali KMPiK „Ruch” (Narutowicza 8). Wystąpią po koncertach w NRD Z. Hodor — skrzypce, K. Bawciewicz — fortepian. W programie: Schubert, Beethoven, Debussy i Szymanowski. Wstęp wolny.

W Łódzkim ZOO od godz. 14-19 wszystkie dzieci w wieku od 3 do 12 lat będą mogły skorzystać z bezpłatnej przejażdżki wozkiem po ogrodzie zoologicznym. Do skorzystania z tej atrakcji wystarczy okazać biletu wstępu.

Stacja San-Epid. m. Ło-

dzi komunikuje, że od 1 do 30 lipca br. zawieszona jest działalność lekarza konsultanta chorob zakaźnych.

□ Dzień Filharmonii Łódzka kończy sezon powtórzeniem wczorajszego koncertu, IX Symfonia Beethovena wykonają — orkiestra FŁ, chór mieszany Filharmonii Narodowej w Warszawie i soliści: J. Romańska — sopran, P. Lipińska — mezzosopran, K. Pustelak — tenor, A. Sasiuk — bas. Dyryguje S. Marczyk.

Przy okazji prostujemy nieścisłości, jakie się wkładły do informacji o ubiegłym sezonie („DL” nr 146). J. Silantiew dyrygował orkiestrą Łódzkiej Rozgłośni PR. L. Wisienko jest pianistą, zaś „Pieśń o lasach” Szostakowicza wykonywał — orkiestra FŁ i chór łódzkiej szkół muzycznych.

WAZNE TELEFONY
Informacja telefon. 03
Straż Pożarna 08
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. MO 07 400-00 500-00
Informacja PKS 265-96
Informacja PZM 581-11
Pomoc drog. PKM 533-09

CO?gdzie?KIEDY?

KINA

BALTYK — „Bohaterowie Telemarku” od lat 14 (ang.) godz. 10, 12, 15, 17, 30, 20
POLONIA — „Pamiętnik pani doktor” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
WISLA — „Ach ci miodzi” od lat 11 (węg.) g. 14, 16, 18, 20
WOLNOSC — „Bohaterowie Telemarku” od lat 14 (ang.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
WŁÓKNIARZ — „Fantomas wraca” od lat 14 (franc.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
ZACHETA — „Synowie Katie Elder” od lat 16 (USA) g. 10, 12, 30, 15, „Sanjuro — samuraj znikąd” od lat 16 (jap.) g. 17, 30, 20
STYLLOWY — LETNIE — „Piekna Angelika” od lat 16 (franc.) godz. 20, 15 (Kino czynne tylko w dni pogodne)
CATRY — LETNIE — „Major Dundee” (USA) godz. 20, 15 (Kino czynne tylko w dni pogodne)
SEANSE NOCNE
MUZA — „Przesuń się, kochanie” (USA) g. 22
WŁÓKNIARZ — „Piekna Angelika” (fr.) godz. 22, 15
LDK — „Major Dundee” (USA) godz. 22, 15
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Ape Regina” od lat 18 (wł.) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
CZAJKA — „Trzej muzykierowie” (I seria) od lat 14 (franc.) g. 17, 30, 15 — I i II seria
ENERGETYK — „Old Surehand” (NRF) od lat 11 g. 17, 19

GDYNIA — „Wojna i pokój” III cz. od lat 14 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
HALKA — „Największe widowisko świata” od lat 11 (USA) g. 16, 19
MAJA — „Na pomoc” od lat 11 (ang.) godz. 16, 18, 20
LACZNOSC — „Szatan z siódmej klasy” od lat 10 (pol.) godz. 17, 30, „Ludzie w hotelu” od lat 16 (USA) g. 19, 30
LDK — „Twardzi ludzie” (fr.) od lat 16 g. 14, 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA — „Świat grozy” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA — „Winnetou” III seria od lat 11 (jugosł.-NRF) godz. 16, 18, 20
OKA — „Ringo Kid” (USA) od lat 14 godz. 15, 30, 17, 45, 20
POLESIE — „Upiór z Morisville” (czeski) od lat 14 g. 17, „Darling” (ang.) od lat 18 g. 19
POPULARNE — „Po wielkiej burzy” (sawaj.) od lat 11 g. 16, 30, 18, 30
PRZEDWIOSNIE — „Rzeźka bez powrotu” (USA) od lat 14 godz. 16, 18, 20
PIONIER — „Miłość w przyrodzie” od lat 11 (węg.) g. 15, „Wielki wyścig” (USA) od lat 11 godz. 17, 20
POKÓJ — „Jak zdobyto Dzikie Zachód” od lat 18 (USA) godz. 16, 19
REKORD — „Ostatni Mohikanin” od lat 11 (NRF) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ROMA — „Człowiek z Rima” od lat 14 (franc.) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
SOJUSZ — „W krainie dziwnych zwierząt” od lat 11 (radz.) godz. 17, „Galia” od lat 12 (franc.) godz. 19

STOKI — „Czarodziejska lampa Alladyna” (radz.) godz. 16, 18, „Matnia” od lat 18 (ang.) godz. 20
STYLLOWY — STUDYJNE — „Rzeźka bez powrotu” (USA) od lat 14 godz. 15, 17, 19, Film miesiąc ca: „Major Dundee” (USA) g. 21
STUDIO — „Pollyanna” od lat 11 (ang.) godz. 17, 19, 30
SWIT — „Winnetou” I seria od lat 11 (jug.-NRF) g. 18, 18, 20
TATRY — Bajki: „Kasia i Mrużek”, „Robo-cik”, „Bajka dla dużych i małych”, „Raz, dwa — razem” godz. 16, 17, Kino filmów polskich: „Poradnik matrymonialny” od lat 16 (pol.) godz. 18, 20

DYZURY APTEK
Gdańska 90, Narutowicza 6, Pabianicka 218, Przybyszewskiego 41, L. Manowickiego 80, Sporna 83.

DYZURY SZPITALI

Ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dziedziny Góna: ul. Sterlinga 13 — z rejonu poradni „K” — przy ul. Kocińskiego 22 i Nowotki 60; ul. Przyrodnicza 7-9 — z rejonu poradni „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i 269; ul. M. Fornańskiej 37 — z dziedziny Polesie; ul. Łagiewnicka 34-36 — z dziedziny Batuty i Władzaw.
Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności — tel. 93.
Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 — zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16-7.
Nocna pomoc pielęgniarstwa, Al. Kościuszki 48, tel. 324-08 — zgłoszenia telefoniczne na zabieg do domu w godz. 19-4.

Spotkanie przy NTU 303-04

Przed wyjazdem na

W czasie naszego czwartkowego spotkania przy NTU 303-04 naczelny dyrektor PDT „Uniwersal” — mgr Tadeusz Kubiak i z-ca dyrektora PDT „Uniwersal” — Leszek Chojecki, udzielił naszym Czytelnikom informacji na temat aktualnych zakupów przed wyjazdem na urlop. Telefon dzwonił bez przerwy. Charakterystyczne, że na 36 rozmówców, którym udało dotrzeć się do NTU, tylko trzech stanowili mężczyźni. Z tego wnioskuje, że zakupami letnimi najbardziej interesują się kobiety.

Łódzki PDT „Uniwersal”, którego otwarcie nastąpiło 30 września ub. roku, jest nadal największą placówką handlową w Łodzi. Dniennie załatwia się tu ponad 15 tys. klientów, a obroty wynoszą półtora miliona zł. Do tej pory ogółem obroty wyniosły 350 mln zł, a w październiku przekroczyły pół miliarda zł. Rzecz jednak w tym — a to jest przecież najważniejsze dla klientów — czy „Uniwersal” zaspokaja potrzeby tych wszystkich, którzy go odwiedzają. Nasi rozmówcy stwierdzili, że na sezon letni „Uniwersal” został odpowiednio zaopatrzone. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na poszczególnych stoiskach nie brakuje zarówno damskiej jak i męskiej konfekcji letniej, wśród której największym powodzeniem cieszą się męskie garnitury z elano-bawełny. Garnitury te były nowością sezonu. „Uniwersal” sprowadził je z zakładów odzieżowych z Bytomia i Krakowa. Spod 2 tys. sztuk tych ubrań pozostało już tylko około 400 i to tylko dla osób o wzroście 1,70 cm. Fabryki odzieżowe w Bytomiu i Krakowie zaprzestały już produkcji garniturów z elano-bawełny, a więc nie można sprowadzić dalszej partii tych tak poszukiwanych ubrań letnich. Nie brakuje natomiast marynarek i spodni. Gorzej natomiast przedstawia się zaopatrzenie w sandały męskie. Nie ma dużego ich wyboru. Jest jednak nadzieja, że w lipcu „Uniwersal” otrzyma męskie obuwie zamieszowe (5 tys. sztuk) z odrzutów eksportowych. Ponieważ cena ich jest przystępna na pewno spotykają się one z uznaniem klientów.

Dla klientów nie brakuje różnego rodzaju sukienek letnich, plażowych, spacerowych, kostiumów kąpielowych z helanem o różnych wzorach i fasonach. Również stoiska dysponują urozmaiconym wyborem obuwia damskiego. Nasze Czytelniczki zapytały także o letnie nakrycia głowy. I z tym także nie ma kłopotu. Różne fasony kapeluszy słomkowych oraz typu „alpaka” w różnych kolorach można otrzymać w „Uniwersalu”. Sporo pytań dotyczyło atrakcyj-

nych artykułów, jak bluzki z modylonu, koszule non-iron i piasezce ortalionowe. Te ostatnie w większej ilości mają nadejść do „Uniwersalu” około 10 lipca. Natomiast modylon i non-iron jest czasami w sprzedaży, ale także nie we wszystkich rozmiarach. Brakuje natomiast dzieciennych sandałów dla dzieci w wieku 7 lat, nie ma także dzieciennych plecaków.

Nasze czwartkowe spotkanie przy NTU, które cieszyło się tak wielkim zainteresowaniem Czytelników wykazało, że sprawa prawidłowego zaopatrzenia jest ciągle jedną z najaktualniejszych w naszym mieście.

(j. kr.)
Foto — L. Olejniczak

urlop



Wczoraj w Łodzi

W KINIE „WISLA”
zainstalowano najnowszą aparaturę projekcyjną produkcji Łódzkiego Zakładu Kinotechnicznych. Urządzenia te wybitnie poprawiają jakość projekcji. Warto byłoby podobne projektorzy zainstalować również w innych łódzkich kinach.

STACJE RADIOWE I TELEWIZYJNE...
...udzieliły do godz. 14 siedemnastu porad telefonicznych, a w sześciu wypadkach specjalne ekipy udzielały właścicielom telewizorów fachowych porad na miejscu. Jest to niewiele w stosunku do 127 telefonicznych i 32 wyjazdowych porad, jakie miały miejsce trzy dni temu.

ZIMOWE OBUWIE...
...otrzymać można w „Chełmku” we wszystkich rozmiarach i fasonach. Łódzianie jednak nie kwapią się w środku lata z zakupem wysokich „kozaczek” (1.200 zł) i ciężkich pantofoł (500-800 zł). W okresie upałów wygodniejsze są lekkie sandały, proszę państwa zaopatrzeniowców, a w „Chełmku” ich, niestety brak. Dlaczego?

ZUPEŁNIE „NIEAUTOMATYCZNE”
...okazały się automaty telefoniczne na ul. Zgierskiej (przy

Skarbowej) i na Łagiewnickiej (przy Warszawskiej). W obu wypadkach nie uszkodzone są tylko budki, natomiast aparaty nie nadają się w ogóle do użytku.

W KATEDRZE GEODEZJI PŁ...
...o godz. 18 odbyło się uroczyste zebranie z okazji obchodów Dni Morza i Święta Marynarki Wojennej. Do wczoraj czynna była wystawa prac naukowych w zakresie kartografii nawigacyjnej, Ciekawszesze ekspozycja, to pierwsze polskie mapy morskie z czasów Władysława IV oraz prace z zakresu kartografii lotniczej i kosmicznej. (t. o.)

Na Centrum Zdrowia Dziecka
Absolwenci klas pracujących Technikum Budowlanego nr 2 (Kilińskiego 159/163) wzięli udział w budowie pomnika Centrum Zdrowia Dziecka 580 zł. (j. kr.)

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA Pracy Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” wykonuje w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Telefon 382-90 4131
KORONKA lekarz ginekolog 17-18, Zielona 18
DOMEK 1-rodzinny z placem w miejscowości letniskowej (woj. kielecki) sprzedam lub zamienie na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Zgierz-Chełmy, Rewolucji 1905 r. 121 (wieczorem) 55232 g
DOMEK 1-rodzinny z ogródkiem sprzedam. Mieszkanie na zamianę Głuchianka 54a 55252 g
WŁOŚY kupuje fryzjer, Kilińskiego 199
MAGIEL elektryczny sprzedam. Pabianicka 12
DESKI skalunkowe sprzedam. Telefonicznie 61, plac budowy, Leśniczówiec 55208 g
„OPEL-Rekord” 1967 r. pinie sprzedam. Ogł. dać po godz. 15 Rewolucji 1905 r. 66 55383 g

SOKOLNIKI — pokoje dla letników. Władomir Ożorków, Obr. Stałogradu 51, Jan Kopka
POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego. Oferty „55238” Prasa, Piotrkowska 96
MIESZKANIE 3-pokojowe 130 m kw. (możliwość urzędzenia 5 pokojów) zamienie na 3-pokojowe około 90 m kw. Tel. 490-55 55236 g
CUDZOZEMIEC z żoną poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „55228” Prasa, Piotrkowska 96
MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania, najchętniej w blokach w okolicy Śródmieścia. Oferty „55220” Prasa, Piotrkowska 96
MIESZKANIE 38 m kw. w blokach — Dąbrowa, zamienie na większe 2 lub 3-pokojowe również Dąbrowa. Oferty „55215” Prasa, Piotrkowska 96
OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ
Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że 10 lipca 1968 r. o godz. 12.30 w Sali Konferencyjnej Politechniki Łódzkiej (Gmach Chemii I p.) przy ul. Zwirki 36, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr Andrzeja Opanowicza pt. „Fotolektryczne własności monokryształów Cd (Si_{1-x}:Sex), 0 < x < 1.”
Promotor: — Doc. dr Apollonia Wrzesińska
Recenzenci: — Prof. dr Jan Wesolowski (Uniwersytet Wrocławski)
— Doc. dr Mieczysław Czajkowski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu).
Rozprawa doktorska wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Wstęp wolny. 4936-k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ŚLUSARZY, zbrojarzy i betoniarzy do zakładu prefabrykacji oraz elektryków z aktualną grupą bhp przyjmie zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego w Łodzi, Urzędnicza 45. Dla zamieszłych zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu robotniczym. Zgłoszenia: dział zatrudnienia i plac, pokój nr 107 pod w/w adresem, tel. 552-09. 3858-K

TOKARZY, ślusarzy, frezowników, portiera-dozorcę, zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Budowy Maszyn PT w Łodzi, ul. Kilińskiego 31. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. 7-15.

KIEROWNIKA działu księgowości i kosztów z wyższym lub średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką, elektryka z III grupą bhp, ślusarzy, portierów-rewidentów, zatrudniają natychmiast Chłodnie Składowe w Łodzi, ul. Traktowa 170. Warunki pracy i płacy do omówienia.

2 TECHNIKÓW budowlanych, technika wod.-kan., ekonomistę ze znajomością prac budowlanych, 2 wykwalifikowane maszynistki, zatrudni WZSP Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne w Łodzi, Wólczańska 27.

TECHNIKA bhp z praktyką co najmniej dwóch lat, przyjmie natychmiast Spółdzielnia Inwalidów „Millennium” w Łodzi. Pierwszeństwo mają inwalidzi. Zgłoszenia: sekcja kadr spółdzielni, Łódź, ul. Franciszkańska 15, w godz. 8-15. 4801-k

Poradnik „Dziennika” i KOS

Na wszystkie pytania dotyczące szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego dla młodzieży i dla dorosłych odpowiadają będą dzisiaj przy NTU 303-04 w godzinach 10-11 mgr Maria Święcicka — kierownik referatu szkół licealnych i oświaty dla dorosłych KOS mgr Michał Lewandowski — wzytator szkół zawodowych KOS.

Sobotnie i niedzielne imprezy

W niedzielę — 30 bm. — klub turystów kolarzy PTT-K organizuje wycieczkę kolarzką na trasie Łódź — Stryków — Cesarka — Łódź, długość około 35 km. Zbiórka o godz. 7.45 na Rynku Starożytności. Wyjazd o godz. 8, powrót około godz. 18. W programie konkursy turystyczne z nagrodami.

Zarząd Łódzki ZMS zaprasza w niedzielę — godz. 16-19 na imprezę rozrywkową w ramach „Estrady Młodzieżowej” w muzeum Parku im. A. Mickiewicza na Julianowie. Wystąpią zespoły muzyczne klubu kawiarni „Staromiejska” i „Hie roglify” z klubu „Rudziańska”. (j. kr.)

OSZCZĘDNYM FORTUNA SPRZYJA



— Czuję, że będzie burza.
— Nie będzie!
— Eee, nie znasz mojej żony!

Komunikat

z dnia 25 czerwca 1968 r.

Państwowego Inspektora Sanitarnego dla m. Łodzi w sprawie przymusowych szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu w m. Łodzi, w roku 1968.
Państwowy Inspektor Sanitarny dla m. Łodzi przypomina, że z dniem 30 czerwca roku bieżącego mija termin poddania się obowiązkowi szczepienia przeciwko durowi brzusznemu. Znaczący odsetek ludności m. Łodzi nie dopełni tego obowiązku. Zachodzi więc konieczność stosowania, względem osób uchylających się, sankcji karno-administracyjnych. Dlatego też wszyscy, którzy podlegają obowiązkowi szczepienia powinni go dopełnić do dnia 30 czerwca br.
Po 30 czerwca br. organy Państwowego Inspekcji Sanitarnej dla m. Łodzi wstępają do kontrolowania w miejscach pracy oraz w mieszkaniach prywatnych, wypełnienia obowiązku poddania się szczepieniu przeciwko durowi brzusznemu. Na winnych niepoddania się szczepieniu będą nakładane grzywny do 100 zł, a w wypadkach szczególnych sporządzane będą doniesienia do Kolegiów Orzekających, które mogą zastosować grzywny do 4.500 zł.
Państwowy Inspektor Sanitarny dla m. Łodzi zawiadamia, że po dniu 30 czerwca br. będą nadal czynne punkty szczepienia przeciwko durowi brzusznemu w przychodniach rejonowych i zakładach w/w punktach po dniu 30 czerwca br. będzie odpowiedzialnością uchylającą podlegającą do odpowiedzialności karno-administracyjnej, o ile do dnia stawienia się do szczepienia nie nastąpiło wymierzenie kary. 4878-k

LINOTYPISTÓW i retuszerów offsetowych przyjmie zaraz Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Łodzi, Zwirki 17. 4934-k

Spokojny wypoczynek na urlopie i wczasach zapewnisz
PZU
sobie, ubezpieczając mieszkanie od ognia, kradzieży z włamaniem, rabunku, zalania i odpowiedzialności cywilnej. Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują: Inspektorat Miejski w Łodzi, al. Kościuszki nr 57, tel. 455-10 w. 40 a na terenie województwa Inspektoraty powiatowe oraz agenci PZU.

MGR INŻ. CHEMIKA z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika kontroli technicznej oraz ekonomistę z wyższym lub średnim wykształceniem i wieloletnią praktyką na stanowisku kier. adm.-handlowego, przyjmą Zakłady Chemiczne „Organica” Sp-pnia Pracy w Łodzi, ul. Sarnia 3/5. Zgłoszenia należy kierować do działu kadr.

GŁÓWNEGO księgowego — wymagane kwalifikacje — wykształcenie średnie plus 10 lat pracy na stanowisku głównego księgowego, zatrudni niewolniczo Spółdzielnia Pracy „Przyszłość Robotnicza”, ul. Piotrkowska 105. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 8-12. 4815-K

PRZETARG

Centrala Wytwórczości i Handlu Dewocynego „Ars Christiana” w Warszawie, ul. Ogrodowa 37 ogłasza przetarg na dostawę 20.000 tuzinów ozdób choinkowych gładkich, kolorowych, dekorowanych oraz formowych w wymiarach Ø od 30 mm z tym, że zapotrzebowanie na ozdoby w wymiarze Ø 30 mm od 45 mm wynosi 60 proc. globalnego zamówienia. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na ozdoby choinkowe” należy przysłać pod adresem Centrali do dnia 15 lipca 1968 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 lipca 1968 r. Centrala zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Równocześnie z ofertą należy przesłać werty ozdób. 4657-k

TYDZIEŃ w TV

SOBOTA — 29 CZERWCA 1968 R.

10.00 — „Był sobie dziad i baba” — film fab. prod. radz. 12.00 — Przerwa. 13.45 — Program dnia. 15.50 — TV Kurs Rolniczy „Opracowanie ochrony sadów”. 16.30 — LWD. 16.50 — Dziennik. 17.00 — Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memorial Janusza Kusocińskiego. 19.30 — Dobranoc. 19.40 — Monitor. 20.15 — „Wieczorne rozmowy”. 20.30 — VI Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. Ok. 21.40 — (W przerwie festiwalu) Dziennik i Wiadomości sportowe. 21.55 — Dalszy ciąg VI Festiwalu Piosenki Polskiej. 23.10 — „Akt uczciwości” — nowela telewizyjna. 23.35 — Program na jutro

NIEDZIELA — 30 CZERWCA 1968 R.

8.25 — Program dnia. 8.30 — „Królowie Woigi” — reportaż o przemysle tytoniowym na Woiw. 9.00 — TV Kurs Rolniczy „Opracowanie ochrony sadów”. 9.35 — „Przypominaamy, radzimy”. 9.45 — „Maskarada” — film z serii „Przygody trzech muszkieterów”. 10.15 — PKF. 10.30 — Dla młodych widzów: „Sport i zabawa”. 11.10 — Dziennik. 11.20 — Ciekawe opowieści lotników. 11.35 — „Polska leży nad Bałtykiem” — teleturniej. 12.35 — „Przemiany”. 13.05 — „Piorkiem i węglem”. 13.25 — „Nowy rok Politechniki Telewizyjnej”. 13.55 — „Sad przysięgłych” — film z serii: „Bonanza”. 14.45 — Teatr Komedi Współczesnej „Czy to jest miłość”. 16.00 — VI Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. („Spiewy i śpiewki”). 17.00 — Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych o Memorial Janusza Kusocińskiego. 19.30 — Dobranoc. 19.40 — Dziennik. 20.15 — „Zołnierze Orlego Pióra” — rep. 20.30 — VI Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. Ok. 21.50 — (W przerwie festiwalu) Niedziela sportowa. 22.10 — Dalszy ciąg VI Festiwalu Piosenki Polskiej. 23.30 — Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK — 1 LIPCA 1968 R.

17.15 — Program dnia. 17.20 — Dziennik. 17.25 — „Medale i detale”. 17.45 — LWD. 18.20 — „Miejsce na wczasach” — program publicystyczny. 18.45 — „Eureka”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — V Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych: „Mądremu biada” — komedia Aleksandra Gribojedowa. Ok. 22.20 — „Panorama Literacka”. 22.50 — Dziennik. 23.05 — Program na jutro.

WTOREK — 2 LIPCA 1968 R.

10.00 — „Błąd ognia i płomienia” — cz. I film fab. prod. NRD. 11.33 — Przerwa. 16.50 — Program dnia. 16.55 — Dziennik. 17.05 — Teleferie: Turniej Złotej Zyraty — Wtorkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych — film z serii: „Znak Zorro”. 18.20 — LWD. 18.35 — Kino Filmów Amatorskich. 19.05 — Z cyklu: „7 milionów młodych”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Na tropie blagi” — teleturniej. 20.35 — „Lepsza polowa” — program Redakcji Młodzieżowej. 21.05 — „Biektyni ognia i płomienia” — cz. I film fab. prod. NRD. 22.35 — Dziennik. 22.50 — Program na jutro.

ŚRODA — 3 LIPCA 1968 R.

10.00 — „Postrzeleniec” — film fab. weg. 11.30 — Przerwa. 15.25 — Program dnia. 15.30 — Dla młodych widzów: „Skowronek” — magazyn muzyczny. 16.00 — „Architektura moskiewskiego Kremla” — film TV radzieckiej. 16.30 —

Dla młodych widzów: „Wakacje z Pfiffem” transmisja z ZOO. 17.00 — Dziennik. 17.05 — Jan Wilkowski — „Ula i świat”. 17.30 — PKF. 17.40 — „Nie tylko dla pań”. 18.00 — „Bryza”. 18.25 — LWD. 18.40 — Wszelchnia TV: z cyklu „Człowiek i technika” — progr. pt. „Zaufaj maszynie”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Łączniczki” — rep. filmowy. 20.35 — „Gawędy muzyczne” — prof. Stefana Siedzińskiego z cyklu: „Historia muzyki”. 21.05 — „Światłowid”. 21.35 — „Nocny dyżur” — film z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia”. 22.25 — Dziennik. 22.40 — Program na jutro.

CZWARTEK — 4 LIPCA 1968 R.

10.00 — Filmy z polskiej serii telewizyjnej: „Barbara i Jan” pt. „Pierwszy reportaż” i „Główna wygrana”. 10.55 — Przerwa. 17.05 — Program dnia. 17.10 — Dziennik. 17.15 — „Bilet za fryzjera” — polski film TV z serii: „Wojna domowa”. 17.45 — Telekram. 17.55 — LWD. 18.10 — „Gorąca linia”. 18.45 — „Jazz w Filharmonii” — prowadzi Roman Waschko. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Dzień w Popielnie” — rep. filmowy. 20.40 — „Anioł błogosławionej śmierci” — film fab. prod. CSRS. 22.10 — Magazyn Medyczny. 22.40 — Dziennik. 22.50 — Program na jutro.

PIĄTEK — 5 LIPCA 1968 R.

10.00 — „Anioł błogosławionej śmierci” — film fab. prod. CSRS. 11.30 — Przerwa. 16.50 — Program dnia. 16.55 — Dziennik. 17.00 — Teleferie: Związek Zielonego Zeszytu — Niewidzialna reka — Piątkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych — film z serii: „Znak Zorro”. 18.15 — LWD. 18.30 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”. 19.00 — „Nagie zastępstwo” — zart teatralny Józefa Józefowskiego. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — V Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych z Poznania „Szalona Julka”. („W sieci”). Ok. 21.35 — „10 minut recenzji”. 21.45 — Z cyklu: „Dialogi historyczne”. 22.15 — Dziennik. 22.30 — Program na jutro.

SOBOTA — 6 LIPCA 1968 R.

10.00 — „Niefortunny rozwód” — film fab. prod. USA. 11.23 — Przerwa. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Dziennik. 17.30 — LWD. 17.45 — „W leningradzkim cyrku” — film prod. radz. 18.40 — „Ciśnienie” — TV rajd reporterski po Ziemi Opolskiej. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Monitor. 20.10 — Tele-Echo. 20.50 — „Szlagiery Warszawy” — film. 21.50 — „Dzień w Popielnie” — Wiadomości sportowe. 22.15 — „Niefortunny rozwód” — film fab. prod. USA. 23.40 — Program na jutro.

NIEDZIELA — 7 LIPCA 1968 R.

9.30 — Program dnia. 9.35 — „Król oszustów” — cz. I — film fab. prod. węgierskiej. 10.45 — „Przypominaamy, radzimy”. 11.00 — Z cyklu: „Uświęcone miejsca ojczyzny” — „Nowogród”. 11.30 — „Bawcie się z nami” — program muzyczny. 12.10 — PKF. 12.20 — Dziennik. 12.30 — „Spotkania z przyrodą”. 12.55 — „Walizka dyplomatyczna” — film z serii „Przygody trzech muszkieterów”. 13.25 — „Wszystko o szybowcach” — program sportowy. 13.55 — „Rytm na plaży” — film prod. ang. 14.35 — „Przemiany”. 15.05 — Dla dzieci: Eugeniusz Szwarz „Miasto lalek”. Widowsko Państwowego Teatru Lalek „Płeciuga w Szczecinie”. 16.05 — „Wyspa złoczyńców” — film fab. prod. polskiej. 17.35 — Z cyklu: „Ludzie i zdarzenia” — „Jonasza nie było”. 17.50 — „Może morze?” — program rozrywkowy. 18.35 — „Kamera 68”. 18.45 — „W autobusie” — film prod. radz. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.30 — Finałowy Koncert Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. Ok. 21.20 — „Niedziela sportowa” (w przerwie koncertu). 23.30 — Program na jutro.

Nowe salony pralnicze

DLA MIESZKAŃCÓW CHOJEN I OSIEDLA KOZINY.

Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Łodzi zawiadamiają, że w dniu 1 lipca br. zostaje otwarty:
Saion pralniczy przy ul. Okrzei 38/40 (Koziny)
Salon pralniczy przy ul. Przyborskiego 4 (Chojny)

Salony te wykonują usługi w zakresie:
— superekspresowego prania białizny — wykonanie 6 godz.
— ekspresowego prania białizny — wykonanie 3 dni
— ekspresowego prania koszul — wykonanie 3 dni
— maglowania białizny
Salony te będą czynne w godzinach 10.00—18.00.
Zapraszamy do korzystania z usług salonów pralniczych. Gwarantujemy dobrą jakość i terminowość wykonywanych usług.

„Miasteczko rozczarowania”

(Dokończenie ze str. 1) już naczynia cierpliwości amerykańskich Murzynów. (I-s)

stwarza klimat, w którym terror mafijny i indywidualny pojmowany jest już często jako normalny akt walki politycznej czy nawet samobrony. Oczywiście nie usprawiedliwia to zamachowców i gwałcieli prawa, ale pozwala lepiej zrozumieć psychologiczne motywy działalności.

Przywódcy murzyńscy zapowiedzieli kontynuację walki przy użyciu pokojowych metod. Wkrótce rozpocząć się ma bojkot konsumentów w 40 wielkich miastach Stanów Zjednoczonych. Wiara w skuteczność biernego oporu nie została do końca zniszczona. Ale masy murzyńskie nie w pełni podzielają ten pogląd. Wielu młodych i niecierpliwych woli sięgnąć po kamień lub butelkę z benzyną niż maszerować tysiące mil po sprawiedliwosci, która objawia się w końcu w postaci politycznej pałki. Tegoroczne amerykańskie lato zapowiada się jako szczególnie długie i gorące. Wielki ładunek protestu zgromadzony w „miasteczku zamartwychwstania” rozlał się po całych Stanach. Jeszcze jedna brudna kropla spadła do przepelnionego



Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, po południu niewykluczone burze. Temperatura maksymalna do 25 st. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie i południowo-zachodnie. Jutro nadal ciepło. Dziś słońce zajdzie o godzinie 20.06, jutro wszędzie o 3.24. (Dziś imieniny obchodzą Piotr i Paweł).

Dnia 26 czerwca 1968 r. zginął tragicznie w 39 roku życia nasz ukończony — Mąż, Tatuś, Syn i Brat

Jerzy Walczak

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym na Dołach dnia 29. VI. br. o godz. 16, o czym powiadomiamy pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA z STANKAMI RODZICE i NAJBLIŻSI.

Kol. MAŁGORZATIE MICHAŁSKIEJ wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa ZESPÓŁ „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

SOBOTA, 29 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.20 W różnych rytmach. 8.44 Koncert Życzeń. 9.00 Z twórczości klasyków 10.00 „Czekanie na pilota” — fragm. 10.20 Koncert estrad. 10.50 „W nowomiejskich borach”. 11.00 Rep. z VI Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. 11.30 Gra ze snów klarnetistów. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.05 Wiad. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Recital skrzypcowy. 13.20 (L) Koncert ork. mandolinistów. 13.40 Wieczer. lepiej, taniej. 14.00 „Czy znasz tę książkę?” 14.30 Koncert popularny. 15.00 Wiad. 15.05 Sportowcy wiejscy na start. 15.30 „Na dalekie morze” — słuch. 16.05 Radiosłuchanie z kraju. 16.35 Studio Propozycji. 16.50 Niespodzianka z melodii. 17.00 Mój program na antenie. 17.25 Koloryowy mikrofon. 17.55 Wiad. 18.00 Transm. z zawodów lekkoatletycznych o

RADIO

Memoriał J. Kusocińskiego. 19.20 Publicystyka międzynarodowa. 19.30 Wędrowniki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik. 20.30 VI Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Szczecin 68” — rep. 9.00 Od melodii do melodii. 9.30 Wiad. 9.35 „List ze Śląska”. 9.50 Wianuski melodii. 10.00 Tematyka morska w muzyce. 10.25 „Gdzieś na Atlantyku” — słuch. 11.15 10 min. z zespołem „Trzy Słońca”. 11.25 Poranny koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (L) Komunikaty. 12.35 (L) Na antenie województwa. 12.50 (L) Ludowe melodie. 13.05 (L) W tanecznych

rytmach. 13.25 „Walka podziemia na szczytach” — fragm. 13.45 Koncert dla wczasowiczów. 14.30 Toruńska kronika. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Ogłoszenie listy przebojów — czerwiec 1968. 15.45 „Katolicyzm i współczesność”. 16.00 Wiad. 16.07 Muzyka operowa. 16.46 (L) Akt. 16.50 (L) Okolice kultury. 17.10 (L) Piosenki radiowej listy przebojów. 17.25 (L) Mozalika muzyczna. 18.00 (L) Reportaż na zamówienie. 18.30 Felieton M. Jorsta. 18.45 Kurs jęz. ang. 19.00 Wiad. 19.07 Rep. z Międzynarodowego Festiwalu Chórów. 19.30 „Matysiakiowie”. 20.00 Gra Poznańska 15 Radiowa. 20.30 Chwila prozy. 20.25 Parada zesp. instrum. mentalnych. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wiad. sportowe. 21.31 Recital tygodnia — C. Ar-

rau. 22.01 Chwila poezji. 22.05 Kwadrans na 3/4. 22.20 Zespół Dziewiątki. 22.50 „W czerwcowy wieczór”. 23.15 Chwila prozy. 23.20 Reportaż z VI Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Mój syn mordercą?” — odc. 17.40 „Flamengo” z Pra. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Trzy stopy pod kilem — rep. 18.20 Klub grającego krażka. 19.00 Czytamy pamiętniki — St. Grzesiuk. 19.15 Charles Aznavour po polsku. 19.20 „Renesans gitary. 19.45 Klub grającego krażka. 20.00 „Weekend w Kampinosie” — wędrowi. 20.30 7 dni w 900 sekund. 20.45 Studio Piosenki. 21.10 Krasnoludki są na świecie — magazyn. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Odc. „Przygodę dobrego wojacka Szwajka”. 22.45 Tytko po hiszpańsku. 23.00 Wiersze. 23.05 Muzyka po 23.

Z. Zeydler-Zboruzki INSPEKTOR Ze Scotland Yardu

— Przecież pani Mieczińska zapewne ma tu jakieś swoje rzeczy. Chyba nie zabrała ze sobą wszystkiego?
— Nie, oczywiście, że nie.
— No właśnie. Trochę to dziwne, że przez cały ten czas nie przyjechała, żeby zabrać coś z ubrania, jakas sukienka, buty...
— Ma pan rację. To rzeczywiście zastanawiające.
— Chcielibyśmy zobaczyć pokój pani Mieczińskiej — powiedział Downar. — Czy mogłaby nam pani to ułatwić?
Pani Witkowska zahała się.
— Nie wiem doprawdy... Czy wolno mi wpuszczać obcych ludzi do pokoju mojej lokatorki...? Nie chciałabym, żeby miała do mnie pretensje.
— Sądze, że z czystym sumieniem może pani pokazać nam ten pokój — uśmiechnął się Downar. — Nie będzie to może stuprocentowo zgodne z przepisami. Właściwie powinniśmy mieć nakaz prokuratorski, żeby przeprowadzić rewizję. Ale chciałbym zyskać na czasie i dlatego proszę, żeby pani nie robiła nam trudności.

— No dobrze — zgodziła się po namyśle pani Witkowska — ale ja pójdę na górę z panami.
— Oczywiście. Prosimy o to.
Pokój był duży, widny, skromnie ale bardzo gustownie umeblowany. Szkiane drzwi prowadziły na taras, przysypany zeschymi liśćmi.
— To tutaj — powiedziała pani Witkowska. — Bardzo przyjemny i słoneczny pokój — dodała, jakby chciała pozyskać sobie nowego lokatora.
Downar skinął na Olszewskiego i obaj zaczęli przeglądać rzeczy Izabeli Mieczińskiej. Pani Witkowska przyglądała im się z rosnącym niepokojem.
— Ależ to formalna rewizja, proszę panów. Downar nie zwrócił uwagi na ten protest.
— Czy nikt nie dowiadywał się w ostatnich dniach o panią Mieczińską? — spytał, zaglądając do szafy.
Pani Witkowska skinęła głową.
— Tyk. Była tu parę dni temu urzędniczka z Ministerstwa Handlu Zagranicznego.
— No i co...?
— No i nic. Pytała co się dzieje z panią Mieczińską. Dlaczego nie przychodzi do pracy?
Downar przestał szperać w szafie, odwrócił się i powiedział:
— To jest jakaś zagadkowa sprawa. Wygląda na to, że lokatorka pani zginęła. Czy nie zostawiła jakiegoś listu?
— Nie.
— A może mówiła, że gdzieś wyjeżdża?
— Nie. Nie tak dawno wróciła z urlopu.
— Dziwna historia. Wobec takiej sytuacji tym bardziej musimy przeszkukać ten pokój. Może znajdziemy coś takiego, co nam pozwoli ustalić co stało się z panią Mieczińską?
Pani Witkowska już nie protestowała.

— Proszę, niech panowie szukają. Sukienki, płaszcze, buty, białizna, dużo różnych drobiazgów, dwie nowe talie kart do gry.
— Czy pani Mieczińska grywa w karty? — spytał Downar.
— Tak. Bardzo lubi. Przyjeżdżają tu do niej na brydża z Warszawy.
— Kto przyjeżdża?
— Różni znajomi. Ostatnio był pan inżynier Redlicki z żoną i jeszcze jakiś pan. Nie wiem jak się nazywa.
— Czy pani jest pewna, że inżynier Redlicki był tutaj na brydżu?
— Ależ naturalnie. Przecież znam inżyniera Redlickiego i jego żonę. Znam też dobrze matkę pani Redlickiej. To moja przyjaciółka. Ona właśnie skierowała do mnie panią Mieczińską. Bo ja, proszę pana, bez rekomendacji nie wpuściłabym do domu...
— Tak, rozumiem. Proszę mi powiedzieć, czy podczas tych brydżów pani Mieczińska częstowała czymś swoich gości?
— Oczywiście. Zawsze przygotowywała jakieś kanapki, koniaczek... coś słodkiego, kawę, herbatę. Nie można przecież nie gościom nie dać.
— A w czym gościom pani Mieczińskiej piły ten koniaczek? Bo ja tu nie widzę żadnych kieliszków.
— Kieliszki są u mnie w kuchni na dole, w kredensie. Gospościa zmywała i jeszcze ich pewnie nie odniosła.
— Czy mógłbym zobaczyć te kieliszki?
Pani Witkowska była wyraźnie zaskoczona.
— Zobaczyć? Kieliszki? No... proszę bardzo... jeżeli pan sobie życzy...
Po wąskich schodach zeszli na parter. Kuchnia była duża, bardzo czysto utrzymana. Niedaleko okna stał kredens.

Przypuszczenia Downara sprawdziły się. Tak, to były takie same kieliszki, kryształowe, czerwono-białe. Porachował je. Było ich dziesięć. Chciał o coś zapytać ale w tej chwili wbiegł podniecony porucznik Olszewski.
— Towarzyszu majorze, znalazłem coś bardzo ciekawego. Spójrzcie...
Downar wziął do ręki kartkę papieru pokrytą nerwowym, kobiecym piśmem. „Droga Izo, ja i mój mąż bardzo byśmy się cieszyli, gdybyś podczas naszej nieobecności zapiekowała się naszym mieszkaniem. Sądze, że mogłabyś na ten czas zlikwidować swój pokój w Komorowie. Zawsze to pewna oszczędność. Wiem, że lubisz Saską Kępe i że mieszkanie tutaj nie sprawi ci przykrości. Poza tym będziesz miała łatwiejszy dojazd do pracy. Zadzwoni do nas koniecznie jak najprędzej, ponieważ musimy przyspieszyć nasz wyjazd. Ściskam cię bardzo serdecznie. Halina”
Downar skończył czytać i spojrzał na porucznika.
— Sądziacie, że...?
— Pewności jeszcze nie możemy mieć. Towarzyszu majorze — odparł pośpiesznie Olszewski — ale imię pasuje. Warto się tam przejechać.
— Przejrzelicie dokładnie wszystkie rzeczy?
— Tak jest. Nie było tak dużo do przeglądania. Nic więcej ciekawego nie znalazłem.
— Jedziemy.
W wozie Downar spytał:
— To ta Zalewska ma Halina na imię?
(43) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź I, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkim! działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-85 społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32 wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rekwizyty nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.) Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książk. „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenum. raty kwartalnie 39 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 95.